

**„Vita contemplativa” według Franciszka
Sitańskiego – wizualizacja życia klasztornego
w okolicznościowym kazaniu „Pszczółka w
bursztynie”**

Katarzyna Kaczor-Scheitler

KATARZYNA KACZOR-SCHEITLER Uniwersytet Łódzki

„VITA CONTEMPLATIVA” WEDŁUG FRANCISZKA SITAŃSKIEGO – WIZUALIZACJA ŻYCIA KLASZTORNEGO W OKOLICZNOŚCIOWYM KAZANIU „PSZCZÓŁKA W BURSZTYNIE”

Kazania barokowe zajmowały ważne miejsce w piśmiennictwie religijnym oraz w kulturze i duchowości tego okresu. Były tekstami łączącymi dyskurs retoryczny z teologicznym. Oparte na regułach *ars predicandi* i na potrydenckiej teorii kaznodziejstwa, służyć miały perswazyjnemu oraz moralistycznemu oddziaływaniu na odbiorcę w celu wskazania wzorców osobowych. O niesłabnącej roli retoryki w kazaniach barokowych świadczą liczne prace dotyczące tego kręgu piśmiennictwa¹.

Kazania, najpierw wygłaszane, a później – jako ślad uroczystości, której przemówienie towarzyszyło – wydawane, dużą popularnością cieszyły się zwłaszcza w środowisku klasztornym², szczególnie oracje ku czci świętych, uznawanych za godnych naśladowania³. Przykłady z ich życia sprawiały, że tego typu literatura

¹ Spośród licznych opracowań zob. m.in.: D. Platt, *Kazania pogrzebowe z przełomu XVI i XVII wieku. Z dziejów prozy staropolskiej*. Wrocław 1992. – M. Korolko, *Między retoryką a teologią. O sztuce estetycznym staropolskich kazań (rekoncesans)*. W zb.: *Proza polska religijna w kręgu inspiracji*. Red. M. Jasińska-Wojtkowska, K. Dybciak. Lublin 1993. – J. A. Drob, *Trzy zegary. Obraz czasu i przestrzeni w polskich kazaniach barokowych*. Lublin 1998. – M. Skwara, *O dowodzeniu retorycznym w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych*. Szczecin 1999. – M. Barłowska: *Jerzy Ossoliński – orator polskiego baroku*. Katowice 2000; *Jakub Sobieski pamięci wielkiego kawalera, Bartłomieja Nowodworskiego wraz z tekstem mowy „Rzecz J. M. Pana Jakuba Sobieskiego [...] na pogrzebie stawnej pamięci Wielkiego Kawalera...”*. Szczecin 2006; *Ossoliński, Moskorzowski, Sarbiewski – mowy pogrzebowe. Teksty w dialogu*. Katowice 2008; *Swada i milczenie. Zbiory oratorskie XVII-XVIII wieku – prolegomena filologiczne*. Katowice 2010. – J. Niedźwieź, *Nieśmiertelne teatra sławy. Teoria i praktyka twórczości panegirycznej na Litwie w XVII-XVIII w.* Kraków 2003. – W. Pawlak: *Koncept w polskich kazaniach barokowych*. Lublin 2005; *Koncepty kaznodziejskie w oczach krytyków*. W zb.: *Koncept w kulturze staropolskiej*. Red. L. Ślęk, A. Karpiński, W. Pawlak. Lublin 2005. – A. Nowicka-Struska, *Ex fumo in lucem. Barokowe kaznodziejstwo Andrzeja Kochanowskiego*. Lublin 2008. – M. Skwara, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe XVII wieku. Bibliografia*. Gdańsk 2009. Zob. też K. Panuś: *Wielcy mówcy Kościoła w Polsce*. Kraków 2005; *Wielcy kaznodzieje Krakowa. Studia in honorem Prof. Eduardi Staniak*. Red. ... Kraków 2006.

² Zob. T. Michałowska, *Literatura okolicznościowa*. Hasło w: *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze – renesans – barok*. Red. T. Michałowska, przy udz. B. Otwinowskiej i E. Sarnowskiej-Temeriusz. Wrocław 1990, s. 420. Zob. też J. W. Zawisza, *Panegiryczny druk okolicznościowy epoki stanisławowskiej*. Wrocław 1984.

³ Zob. K. Korczyński, *Kazanie o B. Salomei miane w Krakowie w kościele S. Jędrzeja Apostoła Roku 1758*. B.m.r. – *Kazania na uroczystość B. Joanny Franciszki Fremiot de Chantal*. Wilno

była przekąźnikiem ideałów ascetycznych, unaoczniała postawy religijne i moralne, właściwe dla życia katolickiego, zachęcała wiernych do kultywowania owych wzorców osobowych. W kazaniach wygłaszanych z okazji imienin (co stanowiło często pretekst do druku oracji⁴) wielokrotnie podkreślano wspólne cechy świętego patrona i jego imiennika, któremu dedykowano mowę. Kazanie było zatem rodzajem prezentu ofiarowanego solenizantowi, nierzadko w wersji drukowanej zawierало prośbę o łaskawe przyjęcie daru. Celem tego typu utworów nie było upamiętnianie czynów bohaterów, ale przedstawienie ich cnót pobudzające odbiorców do naśladowania.

Taki charakter ma *Pszczółka w bursztynie, to jest Dorota święta* w imieniu swoim pokazana Franciszka Sitańskiego⁵, zawierająca dwie laudacje – św. Doroty (III w. n.e.), męczennicy z Cezarei Kapadockiej, oraz Doroty Kątskiej (1558–1643), ksieni norbertanek zwierzynieckich. Tej drugiej kazanie zostało zadedykowane w wersji drukowanej i w dniu jej imienin (6 II) wygłoszone.

Twórca owej oracji, Franciszek Sitański, bernardyn, poeta, lektor teologii i kaznodzieja, urodził się około 1590 r. w Sitańcu nad Łabuńką, niedaleko Zamościa, w rodzinie chłopskiej. Przed 1611 r. studiował w Akademii Zamojskiej, z której wyniósł dobrą znajomość poezji klasycznej, głównie Horacego i Owidiusza. W roku 1611 wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych (bernardynów) w prowincji ruskiej, z siedzibą we Lwowie. Zakonną profesję złożył w roku następnym, a po odbyciu studiów teologicznych przyjął święcenia kapłańskie. Wraz z pracą duszpasterską i dydaktyczną w bernardyńskim studium Sitański uprawiał twórczość poetycką. Na początku lat dwudziestych XVII w. przebywał w Warszawie, pełniąc funkcję kapelana w orszaku królewicza Władysława, z którym w 1624 r. udał się do Niderlandów i Włoch, a w 1625 r. wyruszył z nim z Rzymu do Wiednia. Po powrocie do kraju, w r. 1625, osiadł poeta w Wilnie, gdzie w studium zakonnym wykładał teologię. Przez krótki czas mieszkał w klasztorze św. Andrzeja we Lwowie (1627), następnie w Krakowie na Stradomiu (około 1627) i w Lublinie (około 1636–1643). Zmarł w konwencie lubelskim w 1643 roku⁶.

Bernardyn był autorem zbioru wierszy łacińskich *Poematum variorum libri IV* (1626)⁷, wydanych dzięki finansowemu wsparciu dobrodzieja klasztoru, podskarbiego wielkiego litewskiego Krzysztofa Naruszewicza. W czwartej księdze *Poematum variorum libri IV*, poświęconej królewiczowi Władysławowi, zamieścił twórca wraże-

1764. Na aspekt ten zwróciła uwagę J. Gwioździk (*Druki okolicznościowe w środowisku żeńskich klasztorów kontemplacyjnych XVI–XVIII wieku*. W zb.: *Druki ulotne i okolicznościowe – wartości i funkcje. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej, Wojnowice, 8–10 października 2004*. Red. nauk. K. Migoń, M. Skalska-Zlat, A. Żbikowska-Migoń, przy współpr. E. Herden. Wrocław 2006, s. 208).

⁴ Zagadnienie to porusza Gwioździk (*op. cit.*, s. 209).

⁵ F. Sitański, *Pszczółka w bursztynie, to jest Dorota święta* w imieniu swoim pokazana słuchaczom w dzień jej własny, w klasztorze zwierzynieckim przy Krakowie, u Panien Zakonu S. Premonstratenskiego. Kraków 1627. Cytaty z tej oracji lokalizowane są w tekście.

⁶ Zob. W. F. Murawiec, *Sitański Franciszek*. Hasło w: *Polski słownik biograficzny*. T. 37, z. 1. Warszawa–Kraków 1996, s. 585–586.

⁷ *Fratris Francisci Sitanii Zamoscensis [...] poematum variorum libri IV*. Zamość 1626. Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*. T. 28. Kraków 1930, s. 119.

nia z odbytej wspólnie podróży. Oprócz *Pszczółki w bursztynie* dochoowało się drugie kazanie Sitańskiego, *Zawodnik poczwórny chrześcijańskiego biegu*⁸, wygłoszone w Lublinie na pogrzebie Doroty Szwejkowskiej, z dedykacją dla Antoniego Tyszkiewicza, wojewodzica brzeskiego. Istnieją również przypuszczenia, iż duchowny mógł być autorem *Żywotu św. Magdaleny*⁹.

Druk zawierający *Kazanie na dzień świątej Doroty* Sitańskiego, opatrzony metaforycznym tytułem *Pszczółka w bursztynie*, składa się z następujących elementów, stanowiących ramę utworu: herbu Kątskich „Brochwicz”, stemmatu, przedmowy skierowanej do Doroty Kątskiej i wiersza do czytelnika, na końcu zaś – *Do Zoila*¹⁰. Zasadniczą częścią dzieła jest wygłoszone z okazji imienin Kątskiej kazanie, w którym Sitański odniósł się do hagiograficznego wizerunku męczennicy, wyeksponował cnoty norbertanki zwierzynieckiej i przede wszystkim wysławiał żywot klasztorny.

Zwraca uwagę zastosowany w tytule koncept „pszczołka w bursztynie”, któremu podporządkowano treść laudacyjną utworu. Pszczoła to lichy i drobny owad, bursztyn zaś jest świetlisty i wartościowy („*lucidum et pretiosum*”). Pszczoła, żyjąc, była czymś bez wartości, a umierając, stała się cenna. Bursztyn jednak, przedtem nieożywiony, teraz jakby zyskał moc¹¹.

Pszczołę już w starożytnej Grecji łączono z ideą pracowitości, trudu i bogactwa, będącego rezultatem wytwarzania miodu, a w symbolice chrześcijańskiej, zwłaszcza okresu rzymskiego, oznaczała pilność i elokwencję¹². Neoplatonicy dostrzegali w tym owadzie symbol duszy, „która zachowuje czystość i pamięta o powrocie do wyższych sfer”¹³. Św. Teresa z Avili w obrazie pszczoły widziała symbol pokory jako drogi wiodącej do osiągnięcia skupienia podczas modlitwy wewnętrznej: „Kiedy dusza będzie przykładała się do rozmyślenia, zobaczy, że jej władze skupiają się jak pszczoły w ulu, by robić w nim miód [...]”¹⁴. Owady te były emblematem zarówno pracy, jak i posłuszeństwa, pokory, czystości duszy, mistycznego pokarmu, esencji mądrości, oznaczały pilność, służbę na chwałę Bożą, dziewictwo i niewinność

⁸ F. Sitański, *Zawodnik poczwórny chrześcijańskiego biegu, wystawiony przy pogrzebie pobożnej pamięci, Jej Mści Paniej Doroty Gudziejewskiej Dawidowej Szwejkowskiej*. Lublin 1636. Kazanie pogrzebowe Sitańskiego odnotował Skwara (op. cit., s. 594).

⁹ Zob. Estreicher, op. cit., s. 120.

¹⁰ Wzmiankę o omawianym kazaniu i adresatce przedmowy zob. J. Gwóźdź, *Norbertańscy święci i błogostawieni w „Księdze żywotów” dedykowanej ksieni Dorocie Kąckiej z klasztoru na Zwierzyni*. W zb.: *Premonstratensi na ziemiach polskich w średniowieczu i epoce nowożytnej*. Red. J. Rajman. Kraków 2007, s. 234.

¹¹ Przedmioty i pojęcia, w tym rozmaite możliwe określenia pszczoły, zestawiał E. Tesauro („*Luneta Arystotelesowska*”). W wersji łacińskiej: „*Zasady ciętej i pomysłowej wymowy*”. Przel. W. Nowicka. W zb.: *Źródła wiedzy teoretycznoliterackiej w dawnej Polsce. Średniowiecze – renesans – barok*. Wstęp, wybór, oprac. M. Cytowska, T. Michałowska. Warszawa 1999, s. 462–466).

¹² Zob. J. E. Cirlot, *Słownik symboli*. Przel. I. Kania. Wyd. 2. Kraków 2006, s.v. *Pszczoła*, s. 338–339.

¹³ D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*. Przel., oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński. Warszawa 1990, s.v. *Pszczoła*, s. 295.

¹⁴ Cyt. za: A. Bocian, „*Zwierzyniec*” św. Teresy z Avili. „*Homo Dei*” 1982, nr 3, s. 205.

panien zakonnych¹⁵. Bursztyn z kolei w najdawniejszych wierzeniach kojarzono ze słońcem; np. z Faetonem, synem słonecznego boga Heliosa, łączyli pochodzenie bursztynu starożytni Grecy. Uchodził za symbol niezwykłości nie tylko ze względu na takie swe cechy, jak łatwe rozgrzewanie się, żywiczny zapach czy właściwości elektrostatyczne (uznawano je za nadprzyrodzone, magiczne, gdy obserwowano, jak pocierany suknem bursztyn przyciąga kawałki suchej trawy). Niekiedy w jego bryłce zobaczyć też można zatopione fragmenty roślinności oraz organizmów (muszki, drobne rybki), które były zasklepiane w żywicy. Ta żywica, z której powstał przed milionami lat bursztyn, stanowi jakby jego duszę¹⁶.

Wskazana przez kaznodzieję „pszczołka w bursztylinie” określała „rzecz” niezwykle „rzadką i piękną”¹⁷ i wyobrażała postaci św. Doroty oraz Doroty Kątskiej. Ta unikatowa „rzecz” to dusza ludzka, podobna do cennego, lecz ukrytego skarbu, o czym pisał autor już we wstępie, myślą przewodnią kazania czyniąc słowa z *Ewangelii św. Mateusza* (13, 44): „Podobne jest Królestwo Niebieskie skarbowi skrytemu w rolęj [...]”¹⁸. Przywołany w tytule kazania bursztyn powiększał wartość pszczołki, gdyż ją zachowywał na wieki. Dzięki niemu utrwalona została ona na zawsze.

Warto wspomnieć, że w późniejszym zbiorze poetyckim Jana Andrzeja Morsztyna *Lutnia* (powstałym w latach 1638–1660 lub 1661) znajduje się utwór *Pszczółka w bursztylinie*, w którym podjął poeta zagadnienie śmierci oraz problem swoistej równości wobec niej – podlegają jej bowiem tak pszczoła, jak i Kleopatra. Pracowitość owada doceniona została jednak dopiero po jego śmierci; gdyż jemu wykonano piękniejszy niż królowej Egiptu pomnik („Widomie skryta w przezrystym bursztylinie, / Zda się, że w własnym miedzie pszczoła płynie”¹⁹) i przez to, w jakiej zamknięto go „trumnie”, stał się jeszcze bardziej wartościowy.

W *Kazaniu na dzień ś[więtej] Doroty* ważną rolę w procesie poznawczym odgrywa wzrok, a w rezultacie wyobraźnia (*imaginatio*), dzięki której można wizualizować zawarte w metaforach obrazy, a za pomocą słowa wyrażać ujęte w nich treści²⁰. Widoczny zatem w oracji związek kategorii wizualizacji z metaforą dowo-

¹⁵ Zob. Forstner, *op. cit.*, s. 294–297.

¹⁶ Zob. B. Krzywobłocka, R. Krzywobłocka, *Magia klejnotów*. Warszawa 1976. Zestawienie pszczoły i bursztynu – zob. Tesauro, *op. cit.*, s. 462–466.

¹⁷ Zob. Tesauro, *op. cit.*, s. 462. – D. C. Maleszyński, *Człowiek w tekście. Formy istnienia według literatury staropolskiej*. Poznań 2002, s. 70, przypis 23; na temat motywu pszczoły zob. też rozdz. *Pszczółka – „archipoeta”* (Teoria „mimesis” w dawnej metaforze).

¹⁸ *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.* Transkrypcja, wstępy J. Frankowski. Wyd. 5. Warszawa 2000. Wszystkie cytaty biblijne pochodzą z tego wydania.

¹⁹ J. A. Morsztyn, *Pszczółka w bursztylinie*. W zb.: *Poeci polskiego baroku*. Oprac. J. Sokołowska, K. Żukowska. T. 1. Warszawa 1965, s. 732.

²⁰ Do najważniejszych studiów omawiających zjawisko barokowej metafory należą m.in.: J. Rousset, *Spór o metaforę*. Przeł. M. Dramińska-Joczowa. „Pamiętnik Literacki” 1971, z. 4. – G. Conte, *La metafora barocca. Saggio sulle poetiche del Seicento*. Milano 1972. – H. Weinrich, *Semantyka śmiałej metafory*. Przeł. R. Handke. W zb.: *Studia z teorii literatury. Archiwum przekładów „Pamiętnika Literackiego”*. T. 1. Red. M. Głowiński, H. Markiewicz. Wrocław 1977. – B. Otwinowska, „Homo metaphoricus” w teorii twórczości XVII w. W zb.: *Studia o metaforze*. Red. E. Sarnowska-Temeriusz. Wrocław 1980. – P. Ricoeur: *The Rule of Metaphor. Multi-disciplinary Studies of the Creation of Meaning in Language*. Transl. R. Czerny, K. McLaughlin, J. Costello. London 1986; *Metafora i symbol*. W: *Język, tekst, interpretacja. Wybór pism*. Wybór, wstęp K. Rosner. Warszawa 1989, s. 123–155 (przeł. K. Rosner).

dzi, iż spełnia ona kryteria poznawcze i estetyczne, zawierając w sobie element naoczności²¹.

Na temat zmysłowej wyrazistości świata przedstawionego, która jest efektem odpowiednio dobranych metafor, pisał Arystoteles: „Przenośnie należy [...] czerpać z tego, co piękne dla ucha, co piękne ze względu na swe znaczenie, co piękne dla oka i dla każdego innego zmysłu”²². Ich skuteczność w pewnym sensie –

[jest] uzależniona od aktywności zmysłów odbiorcy, metafora osiąga bowiem pożądaný efekt, a więc odzwierciedla rzeczywistość w sposób estetyczny i poznawczo wartościowy tylko wówczas, gdy apeluje do któregoś z rodzajów zmysłowej percepcji²³.

Stagiryta zaznaczył, że cenimy metafory z uwagi na ich „siłę unaoczniania”, gdyż słuchacz powinien „raczej widzieć aktualny rozwój wypadków niż ich perspektywę”²⁴. Kategorią kluczową dla badań nad obrazującymi, opisowymi, czyli wizualizującymi możliwościami języka jest *ekphrasis*. Według Heinricha Lausberga *ekphrasis* albo *descriptio* – tj. „szczegółowy opis osoby albo rzeczy”²⁵ – uznawano za oddzielne ćwiczenie retoryczne (*exercitatio*), którego celem była *enargeia*: bezpośrednia prezentacja rzeczy przed oczami adresata²⁶.

Sitański wprowadza do kazania widzialny konkret, nazywa to, co postrzega oko, uruchamia metaforyczne przedstawienia za sprawą dynamiki słowa, nagromadzenia nakreślonych szczegółów, rozwija skondensowane opisy, tkwiące w obrazach i generowane przez nie. Rozszerzając swój dyskurs, opiera się na figurze *incrementum*, polegającej na stopniowym rozbudowywaniu „w lingwistycznej deskrypcji danego przedmiotu poddawanego amplifikacji”²⁷. Stwarza słowną iluzję naoczności (*evidentia*)²⁸, co odzwierciedla np. zaprezentowana przez niego cnota czystości (*castitas*) zakonnic, wizualizowana za pomocą opisu odsyłającego do obrazu:

²¹ Zob. B. Niebelska-Rajca, „*Enargeia*” i „*energeia*” w teoriach literackich renesansu i baroku. Warszawa 2012, s. 256.

²² Arystoteles, *Retoryka*. – *Retoryka dla Aleksandra*. – *Poetyka*. Przeł., wstęp, koment. H. Podbielski. Warszawa 2008, 1405 b, s. 177.

²³ S. Newman, *Aristotle’s Notion of „Bringing-Before-the-Eyes”. Its Contributions to Aristotelian and Contemporary Conceptualizations of Metaphor, Style, and Audience*. „*Rhetorica*” 2000, nr 1, s. 7. Cyt. za: Niebelska-Rajca, *op. cit.*, s. 38.

²⁴ Arystoteles, *op. cit.*, 1410 b, s. 193.

²⁵ H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*. Przeł., oprac., wstęp A. Gorzkowski. Bydgoszcz 2002, § 1133. Obszerną bibliografię przedmiotu opublikował M. P. Markowski (*Ekphrasis. Uwagi bibliograficzne z dotychczasowym krótkim komentarzem*. „*Pamiętnik Literacki*” 1999, z. 2, s. 230–231). Zob. także B. Pfeiffer, *Galerie i pałace. Kategoria „ekphrasis” w utworach staropolskich*. Jw., 2001, z. 2.

²⁶ Na temat kategorii „*enargeia*” oraz „*energeia*” zob. Niebelska-Rajca (*op. cit.*). We współczesnej terminologii teoretycznoliterackiej „*enargeia*” i „*hypotypoza*” funkcjonują synonimicznie. Zob. A. Okopień-Sławińska, *Hypotypoza*. Hasło w: M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*. Wyd. 3. Wrocław 1998, s. 205–206. Przywołane tam są również inne nazwy tej figury: „*demonstratio*”, „*enargeia*”, „*evidentia*”, „*illustratio*” (s. 206).

²⁷ Lausberg, *op. cit.*, § 402. Zob. też § 403.

²⁸ Określenie za: H. Dziechcińska, *Parawizualność literatury staropolskiej jako element ówczesnej kultury*. W zb.: *Słowo i obraz. Materiały Sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Nieborów, 29 września – 1 października 1977 r.* Red. A. Morawińska. Warszawa 1982, s. 103. Zob. też Lausberg, *op. cit.*, § 810.

Srogi jednorozec łaskawiej, gdy panienkę obaczy, i owszem, do nóg się jej pokornie poddaje, przyrodzonym instynktem poczuwając panienki być nałaskawsze stworzenie. Dlaczego też onych łaskawością srogość swoje zniewalać i wiązać snadnie dopuszczają, za niegodną rzecz chociaż bestyję poczytając, srożyć się na tak ciche i dobrotliwe natury. Niechajże kto chce, czym i jako chce, wyraża łaskawość, ja, gdyby ją kto chciał wymalować, poradziłbym mu, aby to nie inaczej czynił, tylko w obrazie panny. Mają panienki wielkie w sobie przyczyny łaskawości i dobroci. Naprzód subtelnosc kompleksyjnej, za którą idzie miękkie i użyte serce. [k. C₃]

Autor uwypatnia poprzez figury *ekphrasis* oraz *traductio*²⁹ przymiot istot zakonnych: łaskawość – czyli nie tylko gotowość do świadczenia łaski, ale także łagodność, „niesurowość”³⁰, uobecnioną „w obrazie panny” (zakonnicy). Zachęca czytelnika do wizualizacji owej cechy za pomocą wyobraźni, przedstawiając przy użyciu metafory obraz „srogiego jednorozca”, łagodniejszego pod wpływem widoku i zachowania się „łaskawej” niewiasty. Heraldyczny motyw jednorozca, znany również z patrystycznych i egzegetycznych źródeł, miał znamienne wymowę mistyczną, lecz charakterystyczne jest to, że Sitański nie odnosi się do tej interpretacji, wprowadzając motyw jednorozca w przeciwstawnym kontekście. Św. Augustyn bowiem jednorozcami nazywał tych, „których usilna nadzieja kieruje się ku temu jednemu, o czym pisze inny psalm: »O jedno prosiłem Pana, tego szukać będę«” (Ps 26 (27), 4)³¹. Jednorozec – symbol Boga, a także Chrystusa – miał oczyszczać swoim rogiem wodę, a proszek z rogu tego zwierzęcia uważano za skuteczne lekarstwo przeciw truciznom, zarazie, gorączce i epilepsji³². Symbolem jednorozca (nosorożca) posługiwał się w swoich kazaniach Fabian Birkowski, który na podstawie *Księgi Hioba* oraz *Moraliiów* św. Grzegorza Wielkiego budował porównania bohaterów do tego niezwykłego stworzenia, nie dającego się nikomu pojmać ani ujarzmić³³.

Emanujące z *Kazania na dzień ś[więtej] Doroty*, pełne naturalizmu oraz szczegółowości, intensywne „bodźce sensoryczne” w wyobraźni odbiorców są wkomponowane w mentalny obraz („efekt” malowania „w duszy”), mający skłaniać do rozumienia przekazywanych treści³⁴. „Oko wewnętrzne” czytelnika uaktywnia się zatem poprzez pobudzenie parawizualnych impulsów, umożliwiających „zobaczenie” formowanego przekazu – opisu kolejnych cech wewnętrznych, które składają się na powstający wizerunek zakonnicy:

Już sama ich niewinność zbytnie pomaga do tego, aby były ciche i łagodne. Stądże w stanie niewinności wszystkie by najsrozsze bestyje były domowymi i łaskawymi, łaskawemu z daru niewinności człowiekowi i gdyby nam było tej niewinności dochowano, żadnych by świat nie uznał swarów, roztyrków, sprzecznia, praw, wojen i inszych niesnasek. [k. C₃]

²⁹ Zob. Lausberg, *op. cit.*, § 647: „Tradukcja pojawia się, gdy częściej używamy jednego słowa nie tylko, by wzburzyć ducha [słuchacza], ale również by uczynić mowę piękniejszą [...]”.

³⁰ Zob. S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*. T. 2. Wyd. 2, popr., pomn. Lwów 1855, s.v. *Łaskawość*, s. 597.

³¹ Św. Augustyn, *Objaśnienia psalmów*. Ps. 58–77. Przeł. J. Sulowski. Oprac. E. Stanula. Warszawa 1986, s. 402. Zob. Forstner, *op. cit.*, s.v. *Jednorozec*, s. 266.

³² Zob. S. Kobieliński, *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji – starożytność i średniowiecze*. Warszawa 2002, s. 129.

³³ Zob. J. Sokolski, *Nosorożec księdza Birkowskiego, czyli symboliczne gry z czytelnikiem barokowego kaznodziei*. „Pamiętnik Literacki” 2013, z. 3.

³⁴ Zob. Niebelska-Rajca, *op. cit.*, s. 141.

W otoczeniu istot ludzkich nawet srogie zwierzęta nabierają łagodności³⁵. Przy użyciu hiperboli oraz poliptotonu („w stanie niewinności wszystkie by najśrodsze bestyje były domowymi i łaskawymi”) uwydatnia autor moc wyeksponowanej zale-ty oraz wymowę transformacji duchowej. Wizualizowana cecha charakteru – niewinność (*innocentia*) – łączy się z innymi: „cichością” i „łagodnością”, ewokowanie ich zaś służy uzmysłowieniu potrzeby kształtowania owych przymiotów.

Konieczność unaocznienia, poprzez *descriptio*, kolejnych cech zakonnicy przed-stawiona została w następującym fragmencie kazania:

A na ostatek. Wesolość ustawiczna stanu panińskiego musi panienki dobrymi czynić, bo kto wesoly, ten łaskawy, każdemu życzliwy i dobroczynny bywa. Wesolość onym roście ta z czystego sum-nienia i z poczuwania się w niewinności. Serce się więc od radości rozplywa, gdy się człowiek poczuwa w angielskiej niewinności. A gdy jeszcze zacne urodzenie do dziewictwa przystąpi, tam już niepodobna dobroci nie być miejsca, abowiem [w]spaniałość z zacnego urodzenia pochodząca, do tego ich ciągnie, aby każdemu dobrze czynić, każdemu się przysłużyć, wszelkie przeciwieństwo skromnie znieść i mądrym przegładaniam krzywdy zwyciężać. A jeśli przy tym wszystkim będzie Panienka nabożną, a osobliwie przez przyjęcie zakonnych ustaw na wieczną służbę Bożą oddana, takowa powinna być jeszcze dobro-tliwszą, łaskawszą. [k. C₃-C₃v]

Wyszczególnienie owych przymiotów (czystości, nabożności, łaskawości, dobro-tliwości, wesolości, szlacheckiego urodzenia) za pomocą takich figur, jak epiploke („gdzie wcześniejsza rzecz łączy się z następną”³⁶) oraz klimaks (nadanie „wyższego znaczenia temu, co na początku posiadało znaczenie niższe”³⁷) służy zaprezen-towaniu niemal idealnego „konterfektu” niewiast, będącego ułatwieniem w drodze do osiągnięcia świętości. Występujące w kazaniu werbalne odwołania do wyobraźni, a także do zmysłu wzroku nie tylko są retorycznymi odniesieniami, ale przede wszystkim projektują „pewien typ uwagi odbiorcy”. „akcentują widzialność, pod-kreślają, że tekst, z którym obcujemy, imituje obraz”³⁸. To „złudzenie naoczności”³⁹ – by posłużyć się sformułowaniem Hanny Dziechcińskiej – usytuowane jest głównie w płaszczyźnie języka i stylu, czego dowodzą te słowa:

Abo chcesz, żeby te ciche, najcięższego Baranka Córy, te Oblubienice Syna najcięższej i najłaskawszej Matki, Dobrodziejki naszej Panny Naświetszej, chcesz, mówię, żeby te srogimi komu i złośliwymi były? Ani podobna, bo i przyrodzenie, i stan ich tego im broni. Jako niepodobna, aby pozorny promień sło-neczny kogo zranił albo śliczny kwiat różany lub to liliowy kogo obraził. Panienki nabożne są to lilie Chrystusowe, są róże w ogrodzie Kościoła świętego kwitnące i do Raju niebieskiego na przesadzenie nagotowane. Są to promienie onego słońca wiecznego Chrystusa Jezusa, bo Go czystością i niewinnością naśladowują. Niech się tym nikt nie obraża, że się tak wysoko stan panienek, a osobliwie Boga się bojących i Onemu oddanych zaleca. Drogi to skarb i rzadki na świecie, pobożne dziewictwo i dziewicza pobożność: przeto jako podziwiania, tak i poszanowania wielkiego i pochwały zawsze godny. [k. C₄-C₄v]

³⁵ W epigramacie Marcjalisa (o lwie i zajęczkach) lew, który z natury jest krwiożerczy, bawi się z za-jęczkami, zamiast je pożerać. Lew to własność Cezara, ten zaś jest tak łagodny, że nawet dzikie zwierzęta łagodnieją w jego obecności. Dzikim bestiom, które należą do dobrotliwego imperatora, udziela się jego cechy. Pisze na ten temat D. Gostyńska (*Retoryka iluzji. Koncept w poezji barokowej*. Warszawa 1991, s. 45–47, 228).

³⁶ Lausberg, *op. cit.*, § 623.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ A. Czechowicz, Kasper Twardowski. *Między spojrzeniem a językiem*. „Roczniki Humanistyczne” 2002, z. 1, s. 123.

³⁹ Dziechcińska, *op. cit.*, s. 98.

O naocznosci tkwiącej w obrazie świadczą portrety zakonnic kształtowane za pomocą opisu wewnętrznego, przy użyciu figur *subiectio*, *polyptoton*, *similitudo* oraz *comparatio*. Przyrównanie „panienek nabożnych” do lilii Chrystusowych, do róż „w ogrodzie Kościoła świętego kwitnących i do Raju niebieskiego na przesadzenie nagotowanych” oraz do „promieni onego słońca wiecznego Chrystusa Jezusa, bo Go czystością i niewinnością naśladowują”, wpisuje się w formę *laudatio*, stanowiącą wyraz czci, jaką autor oddaje osobom zakonnym, poniekąd je uwznioślając. Poprzez zastosowany chiasm⁴⁰ („Drogi to skarb i rzadki na świecie, pobożne dziewictwo i dziewicza pobożność”) podkreśla także doniosłą rolę cnoty dziewictwa, odnosząc ją zarówno do praktyk żywota zakonnego, jak i do nieskazitelności serca. W tym drugim znaczeniu czystość jest cnotą, która najbardziej zbliża człowieka do Boga, jej zaś brak zamyka drogę do Królestwa Bożego.

Za pomocą metafory, która ma moc unaoczniającą, gdyż potrafi uruchomić wyobraźnię czytelnika, wizualizowany jest również obraz konwentu norbertanek:

Koszyczkiem białym jest zakon święty praemonstratański. Koszyk pospolicie bywa z pręciami pleciony, a pręciami z drzewa biorą. Drzewem jest każdy człowiek [...]. Osobliwie jednak człowiekowi dobru nazwisko drzewa służy. [...] Przedniejszym wszakże sposobem zakonodawcy i fundatorowie zakonów drzewy rodowitymi nazywać się mogą. Korzeniem takowych drzew jest sam Duch Święty, od którego wilgotności barzo potrzebne do rozmnożenia zakonów pochodzą [...]. On sam sprawcą takowych drzew, On je opatruje, polewa, prostuje: łaskami, darami i pomocami wszelakimi swymi [...]. Z tych prątków koszyczek się wije i robi zakonnego zgromadzenia, różny jeden od drugiego, wedle różności Reguł i ustaw, które to zgromadzenia mają swoje nazwiska. [k. E₂v-E₃]

Już w pierwszym zdaniu, pełniącym funkcję tezy, uwidocznił się obraz (*imago*) konwentu zwierzynieckiego, przyrównanego (*comparatio*) do „białego koszyczka” (biel to kolor stroju zakonnego siostr, składającego się z białego habitu i czarnego welonu). W celu unaocznienia dalszych wyobrażeń ze sfery *sacrum* i *profanum* stosuje się porównania (drzewo – człowiek, „drzewo rodowite” – „zakonodawcy i fundatorowie zakonów”, korzeń drzew – Duch Święty). Odwołując się do dwóch płaszczyzn: wertykalnej i horyzontalnej, dokonuje autor prezentacji obowiązków członków konwentu premonstratańskiego. „Wyplatającymi” koszyczek z „białych prątków”⁴¹ są zakonnicy św. Norberta, fundatora zakonu premonstratańskiego. Koszyczek ten powstaje z dwóch rodzajów „prącia”. To, które wychodzi z dołu i skierowane jest ku górze, w stronę nieba, oznacza powinności zakonników względem nich samych w celu osiągnięcia przez nich zbawienia („sobie samemu tak żyć, żeby od ziemi do nieba prosto jako prąteczek jaki rósć”, k. E₃v). „Prącie [...] poprzeczne” (k. E₃v), wijące się wokół prostych różg i wzbijające się po nich jedno nad drugim, symbolizuje drugie zobowiązanie zakonników: służyć ludziom świeckim i kierować ich na drogę do zbawienia (poprzez odpowiednio sprawowany urząd pasterski w probostwach i na plebaniach, udzielanie sakramentów świętych, „przez kazania gorące i ekshortacje albo napominania ku zbudowaniu należyte, przez każdodziennie nabożeństwa i insze duchowne usługowania ludzkie ku dobre-

⁴⁰ A. Okopień-Sławińska, *Chiasm*. Hasło w: Głowiński, Kostkiewiczowa, Okopień-Sławińska, Sławiński, *op. cit.*, s. 77.

⁴¹ Zob. Linde, *op. cit.*, t. 4 (1858), s.v. *Prącie, pręcie*, s. 452: 'różgi drobne, gibkie do wiązania czego, do plecienia witek, koszyków'.

mu zaciągające”, k. E₄). Dusze zatem, które w wyniku różnych praktyk religijnych pozyskiwane są przez zakonników i kapłanów, określa Sitański mianem „pracików poprzecznych”. W ten sposób akcentuje on aspekt posłannictwa księży i zakonników różnych konwentów, w tym premonstrateńskiego, przyczyniających się do nawracania grzeszników („to pręcie i te różczki [...] strofując, napominając, dyrygują i prowadzą”, k. E₄v).

Myslenie obrazowymi symbolami, które jest zachętą do wizualizowania opisanych treści, wylania się w dalszej części kazania, przedstawiającej kształt „koszyczka” i służącej pokazaniu analogii z żywotem klasztornym. Tak jak koszyczek szczelnie zabudowany u podstawy („od ziemi jest zamknięty”), a otwarty ku górze („ku niebu otworzysty”), tak też serce zakonnika powinno być obojętne na osobiste dobra ziemskie, a ukierunkowane jedynie na sprawy większej wagi (np. fundowanie i restaurowanie klasztorów oraz kościołów). Drugi argument, również odsyłający do kształtu „koszyczka”, który będąc okrągłym, w każdym miejscu jest jednakowy („na tymże punkcie kończy się, od którego początek bierze”, k. E₄v), wskazuje na analogię z powinnościami zakonnika, służącego Bogu z takim samym zaangażowaniem od momentu złożenia profesji aż do kresu swego życia. Autor, chcąc unaocznić osobom konsekrowanym doniosłość wybranego przez nie stanu, wykorzystuje exempla (z *Reguły* św. Franciszka, z *Ewangeliū*) i za pomocą metaforycznego obrazowania nakłania do odsunięcia się od „światowych rozkoszy” („nie ubiegajmy się za motylami ledajakich próżności światowych, od którychśmy raz uciekli. Chce-myli jastrzębowi piekielnemu nie paść na ząb, który na takową stawkę barzo czuwa”, k. F).

Jeszcze jedną analogię (*similitudo*) wprowadza autor w odniesieniu do „koszyczka”: tak jak ważną rolę odgrywają ucho albo rękojeść podpierające okrągły jego kształt, tak też śluby zakonne (*vota religiosa*), a zwłaszcza cnota posłuszeństwa (*oboedientia*), która jest wyrazem całkowitego wyrzeczenia się własnej woli i podporządkowania się przełożonym oraz Bogu⁴², trzymają zakonnika w dyscyplinie. Dzięki nim człowiek „przenosi się” do szczęśliwszego życia i doskonali wewnętrznie w celu osiągnięcia świętości.

Zaangażowanie wizualnych władz poznawczych, czyli „wewnętrznego wzroku”, ujawnia się poprzez unaocznienie obrazu róż („koszyczka róż”), odsyłającego do znanego z hagiografii św. Doroty gestu ofiarowania daru Teofilowi, jak też do atrybutu męczennicy⁴³. Sitański porównuje zakonnice do tego kwiatu („Róże tedy są panienki zakonne”, k. F₂). Róża, w ciągu wieków, oznaczała bogactwo, piękno, dobrobyt, przypominała również o przemijaniu tego, co doczesne. W kręgu kultury chrześcijańskiej przez analogię pięciu płatków do pięciu ran Chrystusa, symboli-

⁴² Zob. J. Bochenek, *Zarys ascetyki*. Warszawa 1972, s. 452.

⁴³ Do atrybutów św. Doroty należą: anioł, chłopiec z krzyżowym nimbem, chóry anielskie, trzy jabłka i trzy róże lub kosz jabłek i róż, korona, krzyż, lilia, miecz, palma męczeństwa. Zob. P. Skarga, *Żywot i męczeństwo św. Doroty i innych przy niej*. W: *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok*. T. 1. Kraków 1933, s. 250–256. – J. Swastek, *Dorota św.* Hasło w: *Encyklopedia katolicka*. Red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz. T. 4. Lublin 1983, szp. 138–139. – *Religia*. *Encyklopedia PWN*. Red. nauk. T. Gadacz, B. Milerski. T. 3. Warszawa 2001, s.v. *Dorota*, s. 263. – J. Marecki, L. Rotter, *Jak czytać wizerunki świętych. Leksykon atrybutów i symboli hagiograficznych*. Kraków 2009, s.v. *Dorota św.*, s. 164–165.

zowała Jego Mękę, także Maryję oraz męczeństwo⁴⁴. Autor odnosi właściwości tego kwiatu („rumiane”, „wonne”, „miękkie subtelnością”) do cech niewiast przyjętych do konwentu („Rumiane krwią zasnę szlachecką, wonne wielką sławą domów swoich. Miękkie subtelnością i z płci panieńskiej, i z urodzenia, i z wychowania [...]”, k. F₂). Eksponuje ponownie ich szlacheckie pochodzenie, połączone z dobrym wychowaniem i szlachetnymi obyczajami. Łącząc ich „rumianość” z krwią umęczonego na krzyżu Chrystusa oraz z wizerunkiem św. Agnieszki, której policzki „ozdobione były” krwią Zbawiciela⁴⁵, ujawnia bernardyn postawy zakonne, gotowych do czynienia pokuty, umartwiania ciała i naśladowania Męki. Za pomocą amplifikacji wyrażacie naświetla aspekt duchowości mniszek oraz ich cechy wewnętrzne:

Są tedy różami czerwonymi Krwią Chrystusową. Są różami wonnymi przez modlitwę i świątobliwość. [...] Są jeszcze różami miękkimi przez dobroć, łaskawość, cichość i skromność zakonną. [k. F₂v]

Sitański odwołuje się nie tylko do obrazu róży jako atrybutu św. Doroty, sięga także do uniwersalnej symboliki tego kwiatu. Przeświadczenie o jego szlachetności, wyliczanie jego przymiotów służyło wykazaniu podobieństwa do cnót norbertanek. Trzymanie w rękę koszyczka z tym „kwieciem”, a następnie, za przykładem św. Doroty, ofiarowanie go Teofilowi, stanowiło analogię do zalet zakonnicy, wręczających innym dary. Mowa w kazaniu również o radości upersonifikowanych „róż” – siostr konwentu („O, szczęśliwe takowe róże”, k. F₃), oraz o zadowoleniu „ogrodnika” (czyli przełożonej zgromadzenia), który je w ogródku zakonnym „szczepi, ćwiczeniem w doskonałości polewa i potym z dobrą nadzieją, a z swoją wielką zasługą najmilszemu Oblubieńcowi Panu Jezusowi za podarek znamienity, na ozdobę i wonią domu niebieskiego posyła” (k. F₃).

Oznaką obrazowego myślenia autora jest wizualizacja aniołów, kolejnego atrybutu św. Doroty, oraz wyróżnienie funkcji, jaką mają do spełnienia wobec zakonnicy:

Bez wątpienia trzymać mamy, iż ten tu koszyczek zgromadzenia świętego panienek Bogu posłubionych aniołowie, święci stróżowie, noszą, piastują, skrzydły swymi pokrywają. Ich to uciecha między czystymi i sobie z tej miary równymi przebywać, ich serca ku miłości Bożej zapalać, rozum w rzeczach duchownych oświecać, pamięć w obmyślanu zbawiennym trzymać. Pobożnie twierdzą, iż się tu gestym orszakiem duchowie anielscy niewiedomie przewijają, osoby i klasztor od wszystkiego złego broniąc, do wszystkiego dobrego prowadząc, w usłudze swej, na którą są od Boga posłani. [k. F₃v]

Kreację wysłanników Boskich wykorzystał Sitański do wprowadzenia pochwały (*laudatio*) zakonnicy, których przymioty (wyeksponowana cnota czystości) skłoniły kaznodzieję do hiperbolizacji ich wizerunku – traktowania mniszek na równi z aniołami. Godne uwagi są wyróżnione przez autora: serce zapalające się ku miłości, rozum „oświecający w rzeczach duchownych” oraz pamięć służąca do „obmyślenia zbawiennych spraw”, których usprawnienie zawdzięczać powinny zakonnicy

⁴⁴ Zob. Forstner, *op. cit.*, s.v. *Róża*, s. 191–193. Zob. też J. Marecki, *Rośliny w heraldyce (fragment większej całości)*. W zb.: *Symbolika roślin. Heraldyka i symbolika chrześcijańska*. Red. J. Marecki, L. Rotter. Kraków 2007, s. 24. – L. Rotter, *Rośliny jako atrybuty świętych*. W zb.: *iw.*, s. 49–52.

⁴⁵ Zob. P. Skarga, *Żywoł św. Agnieszki*. W: *Żywoły świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok*, s. 150.

ce aniołom. Opis ten odsyła także do wskazanych przez św. Ignacego Loyolę, współdziałających z sobą i niezbędnych podczas rozmyślań nad wydarzeniami z życia Chrystusa i tajemnicami wiary, trzech władz duchowych: pamięci, rozumu i woli⁴⁶. Przywołany przez bernardyna cud wiążący się ze św. Dorotą posłużył Sitańskiemu do zobrazowania analogii: tak jak anioł wziął od świętej koszyczek z różami, po czym przekazał go Teofilowi, tak też „koszyczek zgromadzenia świętego panienek Bogu poślubionych aniołowie święci stróżowie noszą, piastują, skrzydły swymi pokrywają”. Kaznodzieja, świadom znaczenia orędownictwa aniołów („Pobożnie twierdzą, iż się tu gęstym orszakiem duchowie anielscy niewidomie przewijają”), dobitnie przestrzega konwent zwierzyniecki przed odrzuceniem łaski Bożej.

Sitański akcentuje również wymiar powołania zakonnego oraz znaczenie składania profesji „na dzierżawę i dożywocie” (k. Fv). Rzeczywistość klasztorna, wybór żywota zakonnego dają szczególne uprzywilejowanie, ułatwienie w dostrzeganiu Boga i dochodzeniu do Niego. Trwanie w powołaniu i pielęgnowanie ślubów zakonnych do śmierci to atuty umożliwiające osiągnięcie żywota wiecznego, co kaznodzieja podkreśla, biorąc za wzór premonstratensów („Na to mają wzgląd dobrzy i pilni zakonnicy, między którymi i zakonnicy Norberta świętego trwając w powołaniu swoim pobożnie aż do końca”, k. Fv).

W odniesieniu do wizualizacji przedstawię, zmysłowej deskrypcji, która urzeczywistnia obraz, uobecnia go za pomocą metafory unaoczniającej, na uwagę zasługuje wypowiedź o potrzebie „przenikania”, obcowania z Bogiem i doświadczenia Jego bliskości:

Kiedy kto w aptece⁴⁷ wonnej siedzi i sam wonią oną pachnie. Woda przez miód albo cukier przepuszczona staje się tak słodką jako miód albo cukier. Tak też kto z jakim łaskawym i wdzięcznym towarzyszy, sam się zostaje uprzejmym każdemu, każdemu życzliwym i wdzięcznym. [k. C₃v]

Zastosowana metafora pojemnika („kto w aptece wonnej siedzi”), odsyłająca do miejsca przechowywania różnych przedmiotów, obrazuje przestrzeń zamkniętą i uwidacznia jej kluczowe znaczenie w kontekście kategorii duchowej, umożliwiającej otwarcie się na sferę *sacrum*. „Zamknięcie” stanowi podłoże do medytacji, która ma szansę na zaistnienie w miejscu odizolowanym od otoczenia. „Dążenie człowieka do życia w zamkniętej przestrzeni jest – w związku z tym – wykładnikiem najgłębszej, transcendentnej potrzeby: »tęsknoty za rajem«⁴⁸. Zwraca uwagę unaoczniająca metafora zbudowana z „materii zmysłowej” (zapach, smak), która ingerując w sensualne doznania i wyobrażenia odbiorcy, wywołuje w jego umyśle

⁴⁶ Według św. Ignacego Loyoli (*Pisma wybrane. Komentarze*. T. 2. Oprac. M. Bednarz, przy współpr. A. Bobera, R. Skórki. Kraków 1968, s. 24): „Pamięć przypomina treść danej prawdy wiary lub przebieg rozważanej tajemnicy z życia Jezusa; rozum rozważa i wyciąga wnioski, a wola wzbudza odpowiednie uczucia i czyni decyzje”.

⁴⁷ Zob. Linde, *op. cit.*, t. 1 (1854), s.v. *Apteka*, s. 24: 'wszelkie miejsce na schowanie jakich bądź rzeczy'.

⁴⁸ M. Eliade, *Traktat o historii religii*. Przeł. J. Wierusz-Kowalski. Oprac. B. Kupis. Wstęp L. Kołakowski. Wyd. 2. Łódź 1993, s. 368–370. Cyt. za: T. Michałowska, *Poetyka i poezja. Studia i szkice staropolskie*. Warszawa 1982, s. 307.

żywsze poznanie przedmiotu⁴⁹. Mowa tu o wzajemnym przenikaniu się, co autor wyraża za pomocą analogii oraz metafory pokarmowej⁵⁰, kulinarnej („Woda przez miód albo cukier przepuszczona staje się tak słodką jako miód albo cukier”), ta zaś w żaden sposób nie służy analizie teologicznej; jest raczej narzędziem sensualizacji tradycyjnych figur, sposobem na to, by duchową rzeczywistość „ściągnąć na ziemię”, uczynić doświadczeniem zmysłów⁵¹.

„Wonna apteka” to przestrzeń sakralna, miejsce, w którym można doświadczyć Boga. Bernardyn usiłuje uwydatnić pewien atrybut Boga, stanowiący znak Jego miłości do człowieka – przezroczyść, wzajemne przenikanie się. Jest ono wyrazem pełni Stwórcy, Jego wszechmocy oraz cechą upodabniającą istotę ludzką do Niego⁵². Ideę poddania swojej woli – Bożej woli przedstawił św. Paweł, mówiąc: „A żywie już nie ja, ale żywie we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Taki sposób myślenia jest uwarunkowany przekonaniem o immanentnej obecności Boga w człowieku.

Sitański w odniesieniu do relacji Bosko-ludzkich, chcąc wysłowić myśli niewyraźne i wizualizować niewidoczne, wykorzystuje sensualne obrazowanie:

A cóż może być wdzięczniejszego nad Boga? Ponieważ powiedziano: „*Gustate et videte, quoniam suavis est Dominus*”⁵³. Kosztujcie a doznajcie abowiem słodki jest Pan. Jak do rzeczy niesłuchanej zwoływają, a słusznie, wszystkie bowiem słodkości i wdzięczności w tym Panu są. Doznawają tego ludzie bogomyślni, którym ani jedzenie, ani picie, ani spanie, ani wszelakie uciechy tak smakują jako Bóg; i owszem gorzknie im wszystko świat z dogodami swymi, gdy zakuszą słodkości Pańskiej. Jakoż takowy nie ma się sam w tę dobroć Pańską przemieniać i obracać? Jako nie ma w aptece łaskowości Boskiej ustawicznie siedząc i sam nią pachnąc? Jako przez cukier miłosierdzia Pańskiego dusza nabożna ustawicznie przepływająca nie ma słodnieć i tegoż miłosierdzia ku bliźniemu zażywać? Srogie bestyje łaskawieją, gdy między ludźmi wychowanie mają. [k. C₃v-C₄]

Autor za pomocą figury *subiectio* usiłuje zaakcentować wielkość Boga oraz rozkosz wynikającą z przebywania w Jego otoczeniu. Zwraca uwagę sensualny sposób pisania o Nim i określenia więzi z Nim. Sitański unaocznia także siłę oddziaływania Stwórcy na człowieka, czego rezultatem jest duchowa transformacja oraz potrzeba służenia innym i miłowania ich (*caritas*). Zastosowany poliptoton („słodki”, „słodkości”, „słodnieć”) ma za zadanie wzmocnić i podkreślać znaczenie owej relacji. Potwierdzeniem tej myśli stają się wskazane argumenty (*argumentatio*). Wszelkie ziemskie czynności, wyrażone za pomocą epanafory⁵⁴, a także „uciechy światowe” nic nie znaczą wobec wiecznej radości, pochodzącej od Boga. W jej obliczu „ludziom bogomyślnym” „gorzknie [...] wszystko świat z dogodami swymi, gdy zakuszą słodkości Pańskiej” (*contrarium*).

⁴⁹ Zob. Niebelska-Rajca, *op. cit.*, s. 261.

⁵⁰ Zob. E. R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*. Przel., oprac. A. Borowski. Kraków 1997, s. 143–145.

⁵¹ Zob. M. Prejs, *Poezja późnego baroku. Główne kierunki przemian*. Warszawa 1989, s. 152–156. – A. Nowicka-Jeżowa, *Sarmaci i śmierć. O staropolskiej poezji żałobnej*. Warszawa 1992, s. 221. – M. Hanusiewicz, *Święte i zmysłowe w poezji religijnej polskiego baroku*. Lublin 1998, s. 287.

⁵² Zob. Z. Zarebianka, *Poezja wymiaru sanctum*. Kamieńska, Jankowski, Twardowski. Lublin 1992, s. 173–175.

⁵³ Ps 33 (34), 9.

⁵⁴ Zob. Lausberg, *op. cit.*, § 629.

Miłość człowieka do Boga i Boga do człowieka jest transcendentnym pięknem, a „piękno obiektu miłości jest konceptualizowane w wymiarach wszystkich doznań zmysłowych człowieka: wzroku, węchu, smaku i dotyku”⁵⁵. Zmysłowe środki wyrazu służą, jak to ujęła Jadwiga Kotarska, „do transpozycji tajemnic miłości Bożej”⁵⁶ i odzwierciedlają relacje między człowiekiem a Bogiem, przedstawione za pomocą utrwalonych w świadomości odbiorczej formuł języka miłosnego⁵⁷. O tym, że dzięki zmysłom można lepiej zrozumieć największe tajemnice wiary⁵⁸, pisał św. Jan od Krzyża:

Fantazja bowiem i pamięć są dla umysłu jakby archiwum i schowkiem, w którym gromadzą się wszelkie kształty i obrazy rozumowe. Po otrzymaniu ich drogą pięciu zmysłów lub sposobem nadprzyrodzonym, przechowują się tam i odbijają jakby w zwierciadle⁵⁹.

Doznania uczuć wyrażone zostały zatem przez Sitańskiego za pomocą sensualnego języka. Przykłady te potwierdzają fakt, iż sfery sakralnej nie da się chłonać inaczej niż przez zmysły⁶⁰. Grażyna Habrajska zaznaczyła, że „sensoryczna konceptualizacja świata uczuć wynika z powiązania doznań psychicznych z reakcjami fizjologicznymi organizmu”⁶¹, jakkolwiek pewne jest to, iż reakcje te przewyższa.

Miłosne poznanie Boga i doświadczenie Go głębią „wewnętrznego wzroku” przemienia, ubogaca człowieka. Św. Teresa z Avili podkreślała, że modlitwa to „przyjacielskie z Bogiem obcowanie i wylana, po wiele razy powtarzana rozmowa z Tym, o którym wiemy, że nas miłuje”⁶². Dzięki niej modlący się odkrywa na nowo Stwórcę (staje się On rzeczywistością przeżywaną), a także doznaje duchowej transformacji, jaka dokonuje się w procesie modlitewnego przebywania z Absolutem:

A jakoż człowiek z Bogiem konwersując nie ma laskawiec? Iż tedy Bogu oddane panny z tym dobrotliwym Panem, najśladszym kochankiem i Oblubienicem swoim, niewinnym i cichym barankiem, bez przestanku konwersują, nie dziw, że dobrotliwe, na każdego wedle Boga laskawe, każdemu rady by dobrze czyniły i czynią, same okazują świętobliwej szukając ku okazaniu chęci i dobroczynności bliżniemu dla Pana Jezusa. [k. C₄]

⁵⁵ G. Habrajska, *Prototyp miłości w „Pieśni nad pieśniami”*. W zb.: *Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy. Materiały z konferencji 11–14 maja 1999 r.* Red. E. Woźniak. Łódź 2000, s. 350.

⁵⁶ J. Kotarska, *Erotyk staropolski. Inspiracje i odmiany*. Wrocław 1980, s. 243.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 222.

⁵⁸ Zob. K. Mrowcewicz, „Miłość Bożej rozmyślanie”. O „Emblematach” Zbigniewa Morsztyna. W zb.: *Literatura i kultura polska po „potopie”*. Red. nauk. B. Otwinowska, J. Pelc, przy współud. B. Fałęckiej. Wrocław 1992, s. 156.

⁵⁹ Św. Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*. W: *Dzieła*. Przeł. B. Smyrak. Wprow. O. Filek. Wyd. 5, przejr., popr. Kraków 1995, s. 237.

⁶⁰ Zob. M. Hanusiewicz: „Świadectwo zmysłów” w poezji religijnej XVII wieku. W zb.: *Literatura polskiego baroku. W kręgu idei*. Red. A. Nowicka-Jeżowa, M. Hanusiewicz, A. Karpiński. Lublin 1995, s. 357; *Święte i zmysłowe w poezji religijnej polskiego baroku*, s. 101–135, 270–290 n.

⁶¹ Habrajska, *op. cit.*, s. 346. Na temat „konceptualizacji uczuć” i piękna obiektu miłości, przedstawionego za pomocą doznań zmysłowych człowieka zob. I. Nowakowska-Kempna, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim*. Warszawa 1995.

⁶² Św. Teresa od Jezusa, *Księga życia* (8, 5). W: *Dzieła*. Przeł. H. P. Kossowski. T. 1. Wyd. 3. Kraków 1987, s. 168.

„Konwersacja” z Boskim Oblubieńcem przeobraża istotę ludzką, co naświetla Sitański za pomocą figury *subiectio*. Uwydatnia również mistyczny aspekt modlitwy wewnętrznej poprzez zaakcentowanie jej niekwestionowanej mocy – za jej przyczyną można ćwiczyć się w cnocie potrzebnej do zbawienia i upodobnić się do Stwórcy („Bogu oddane panny z tym dobrotliwym Panem, najslodszy kochankiem i Oblubienicem swoim, [...] bez przestanku konwersują, nie dziw, że dobrośliwe [...]”). Jeśli się zakosztuje tych dobrodziejstw, na zawsze już doświadczą się będzie Jego obecności. Autor niewątpliwie pisze o przenikaniu do człowieka Bożych łask, których doznanie sprawia, że dusza smakuje całą obfitość nieocenionych bogactw.

Wskazana przez Franciszka Sitańskiego w *Kazaniu na dzień ś[więtej] Doroty* zachęta do „wizualizacji” rzeczy i zjawisk przebiega na różnych płaszczyznach. Wyraźnie zarysowana skłonność do akcentowania sensualnych walorów metafory⁶³ oraz uwydatniona kategoria naoczności służyły przedstawieniu aspektów w taki sposób, by stwarzały one wrażenie „realnej” widzialności⁶⁴. Celem tego rodzaju działania była potrzeba silniejszego wpłynięcia kaznodziei na odbiorców i pobudzenia ich do przemiany. Zaprezentowanie walorów żywota klasztornego (*vita contemplativa*) oraz pochwała cnót zakonnic miały za zadanie zachęcić człowieka do wyboru właściwej drogi w ziemskiej peregrynacji, a także uświadomić mu rolę zobowiązań wobec podjętej przez niego decyzji. Kazanie bernardyna ujawniło istotę deskrypcji, polegającej na wyrazistym eksponowaniu idei i przedmiotów, przy jednoczesnym ewokowaniu za pomocą metafory unaoczniającej silnych wrażeń wzrokowych, powodujących u odbiorcy iluzję bezpośredniego „oglądania” prezentowanych rzeczy⁶⁵. Dowodem na to, iż autor dążył do urzeczywistnienia obrazu, uobecnienia przedmiotów, są również wykorzystane przez niego popularne motywy ikonograficzne (pszczola, koszycek, róża), które nie tylko utożsamiane były z danymi osobami czy sytuacjami, ale przede wszystkim służyły wskazaniu analogii do świata rzeczywistego, postrzeganego przez środowisko klasztorne. Zauważyć też trzeba świadome działanie Sitańskiego – mówcy, który za pomocą przemyślanych figur retorycznych usiłował dotrzeć do odbiorców, przekonać ich do pewnych zachowań i postaw. Za celowym konstruowaniem wypowiedzi przemawia też fakt, że *Kazanie na dzień ś[więtej] Doroty* wygłoszone zostało przez bernardyna w dniu imienin ksieni norbertanek zwierzynieckich, zatem stanowiło swoisty „podarek” złożony adresatce, miało również wymowę dydaktyczną, gdyż – skierowane do wspólnoty zakonnej – zachęcało do pogłębienia życia duchowego w celu osiągnięcia doskonałości.

⁶³ Zob. A. Nowicka-Jeżowa, *Jan Andrzej Morsztyn i Giambattista Marino. Dialog poetów europejskiego baroku*. Warszawa 2000, s. 26.

⁶⁴ Zob. R. W. Lee, „*Ut pictura poesis*”. *The Humanistic Theory of Painting*. „The Art Bulletin” t. 22 (1940), nr 4, s. 203 (w publikacji mowa o dążeniu do uchwycenia „doskonałej iluzji widzialnego”). Zob. też Niebelska-Rajca, *op. cit.*, s. 126.

⁶⁵ Zob. Niebelska-Rajca, *op. cit.*, s. 150.

Abstract

KATARZYNA KACZOR-SCHEITLER University of Łódź

“VITA CONTEMPLATIVA” ACCORDING TO FRANCISZEK SITAŃSKI – VISUALIZATION OF MONASTIC LIFE IN OCCASIONAL SERMON “PSZCZÓŁKA W BURSZTYNIE” (“BEE IN AMBER”)

The theme of the article is to present the work based on Franciszek Sitański's, *Pszczołka w bursztynie* (*Bee in the Amber*, Cracow 1627) – using metaphorical imagery coming from monastic life (*vita contemplativa*), and to show through *ekphrasis* the virtues cultivated by nuns. It also becomes apparent in relation to the figure of St. Dorothy (3rd century AD), the martyrs of Caesarea in Cappadocia, and Dorota Kątska (1558–1643), Abbess of St. Norbert's Order in the then village of Zwierzyniec near Cracow, the role of the visual sphere and the ways of transposing the visual into language material. Attention is also paid to the function of metaphors and their power of visualization, through which the images of things and phenomena can be observed.